

Wacław Gąsiorowski

Powieściopisarz, dziennikarz, publicysta, a także scenarzysta, działacz polonijny i niepodległościowy. Autor powieści historycznych, nawiązujących głównie do epoki napoleońskiej i powstania listopadowego, a także dramatów i licznych reportaży. Honorowy Obywatel Konstancina.

Urodził się 27 czerwca 1869 roku w Warszawie, jako najmłodsze z trojga dzieci Stanisława Augusta Gąsiorowskiego. W metryce urodzenia figuruje jako Jan Wacław Gąsiorowski. Ukończył gimnazjum klasyczne a następnie kurs farmaceutyczny (aptekarski) i buchalteryjny. Od 15 roku życia musiał utrzymywać się sam podejmując różne prace zarobkowe m.in. jako pomocnik aptekarza. Opisał te czasy w powieści „Pigularz”, wydanej w 1900 roku. W kolejnych latach odbył dwuletnią służbę wojskową w armii carskiej. Napisał wówczas pierwszą pięcioaktową sztukę pod tytułem „Szare życie”, która została nagrodzona w konkursie „Kuriera Warszawskiego” i wystawiona w Teatrze Rozmaitości w listopadzie 1892 roku.



Wacław Gąsiorowski w młodości

Po odstąpieniu wojska zatrudnił się jako urzędnik zajmujący się księgowością i buchalterią. Jednocześnie dał się poznać, jako świetny organizator konspiracji niepodległościowej i tajnych czytelni w Warszawie i Rawie. Kiedy wkrótce zaczął pracować jako dziennikarz, przekonał się, że ta forma pracy najbardziej mu odpowiada. Od 1899 roku pisał satyryczne teksty m.in. do „Muchy”, „Kolców”, „Przeglądu Tygodniowego”, „Wędrowca” i „Tygodnika Ilustrowanego”. Pod pseudonimem „Wacek” lub Gąsior” ukazywały się jego dowcipne „Kalendarzyki humorystyczne”.

Mniej więcej w tym czasie wstąpił do Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Ta elitarna organizacja, założona w 1886 roku, przez Edwarda hr. Chrapowickiego, grupowała zarówno środowiska arystokratyczne, jak i intelektualne. Członkami Towarzystwa byli między innymi Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz. 31 sierpnia 1897 roku, podczas powitalnego przejazdu przez Warszawę cara Mikołaja II w grupie witających go na Nowym Świecie przy ul. Chmielnej cyklistów, znalazł się również młody Wacław Gąsiorowski. Znając prawo i zwyczaje dworu Romanowych postanowił wykorzystać powitanie cara do zalegalizowania sztandaru Towarzystwa, ponieważ wcześniejsze próby tego nie dawały żadnych rezultatów. W chwili przejazdu Mikołaja II, wyciągnął zza pazuchy sztandar i rozwinął go, witając i oddając hołd Jego Cesarskiej Mości. Niepisany przekaz głosi, że car spojrzął na sztandar, zawahał się, ale zasalutował. Jak nakazywał zwyczaj, to, co car ujrzał, stawało się legalne i musiało być tolerowane. Gąsiorowskiego wprawdzie aresztowano, ale po krótkich wyjaśnieniach zwolniono, a sztandar

cyklistów uzyskał prawo obywatelstwa w służbie Warszawskiego Towarzystwa i polskiego kolarstwa. Wyraźnie ujawniły się wtedy cechy charakteru pisarza, takie jak odwaga i fantazja.

W 1900 roku Gąsiorowski został wydawcą i redaktorem pisma „Strumień”, na łamach którego młodzi modernistyczni literaci zachwycali się m.in. Przybyszewskim. Jednak nurt dekadentyzmu nie był mu bliski i wkrótce zaczął interesować się przede wszystkim historią Polski. We lwowskim „Słowie Polskim”, w 1901 roku, opublikował powieść w odcinkach pt. „Ugodowcy”, opisującą wydarzenia związane z przyjazdem do Warszawy cara Mikołaja II i kompromitującą carat. Mimo, że pisał pod pseudonimem Wiesław Sclavus, szybko został zdekonspirowany przez żandarmerię carską i musiał uciekać z zaboru rosyjskiego do Lwowa. Tak rozpoczęła się jego 30-letnia tułaczka po świecie. Po latach pisał o przyczynach opuszczenia Polski: „...Skłoniło mnie do tego kilka przyczyn: niespokojny duch, chęć zgruntowania studiów historycznych, chęć ujrzenia na własne oczy krajów, o których pisałem i rzeczy, o których pisać zamierzałem dalej, a ponadto... zbyt wielkie zainteresowanie się cenzury i żandarmerii...” („Tygodnik Polski”, 29. 06. 1969).

W 1904 roku pisarz wyjechał do Paryża, gdzie w 1909 roku założył Komitet Francusko-Polski, a w roku 1910 Towarzystwo Literacko-Artystyczne. Obraz Francji przedstawił w wydanej w 1912 roku książce pt. „Babilon”. Na emigracji był Przewodniczącym Związku Sokołów Polskich w Europie Zachodniej. W okresie I wojny światowej działał w organizacji zrzeszającej ochotników polskich we Francji. W 1914 roku powołał Komitet Pomocy Rodakom i Komitet Pomocy Rannym. Opracował polsko-francuski słownik terminów wojskowych a także przetłumaczył 11 tomów wojskowych regulaminów francuskich.



Wacław Gąsiorowski w mundurze legionisty

W 1914 roku założył i redagował wydawany w języku polskim i francuskim tygodnik „Polonia”, na którego łamach wypowiedzieli się znani politycy, działacze i intelektualiści francuscy. Nie wszyscy wierzyli w niepodległość Polski. Wielu z nich, m.in. S. Pichon, minister spraw zagranicznych w rządzie Clemenceau w latach 1906-1909, uważało, że to wewnętrzna sprawa Rosji. W 1915 roku w Paryżu powstał Komitet Wolnej Polski, gdzie Gąsiorowski propagował idee wolnościowe i namawiał, by jak najwięcej Polaków wstępowało do armii francuskiej.

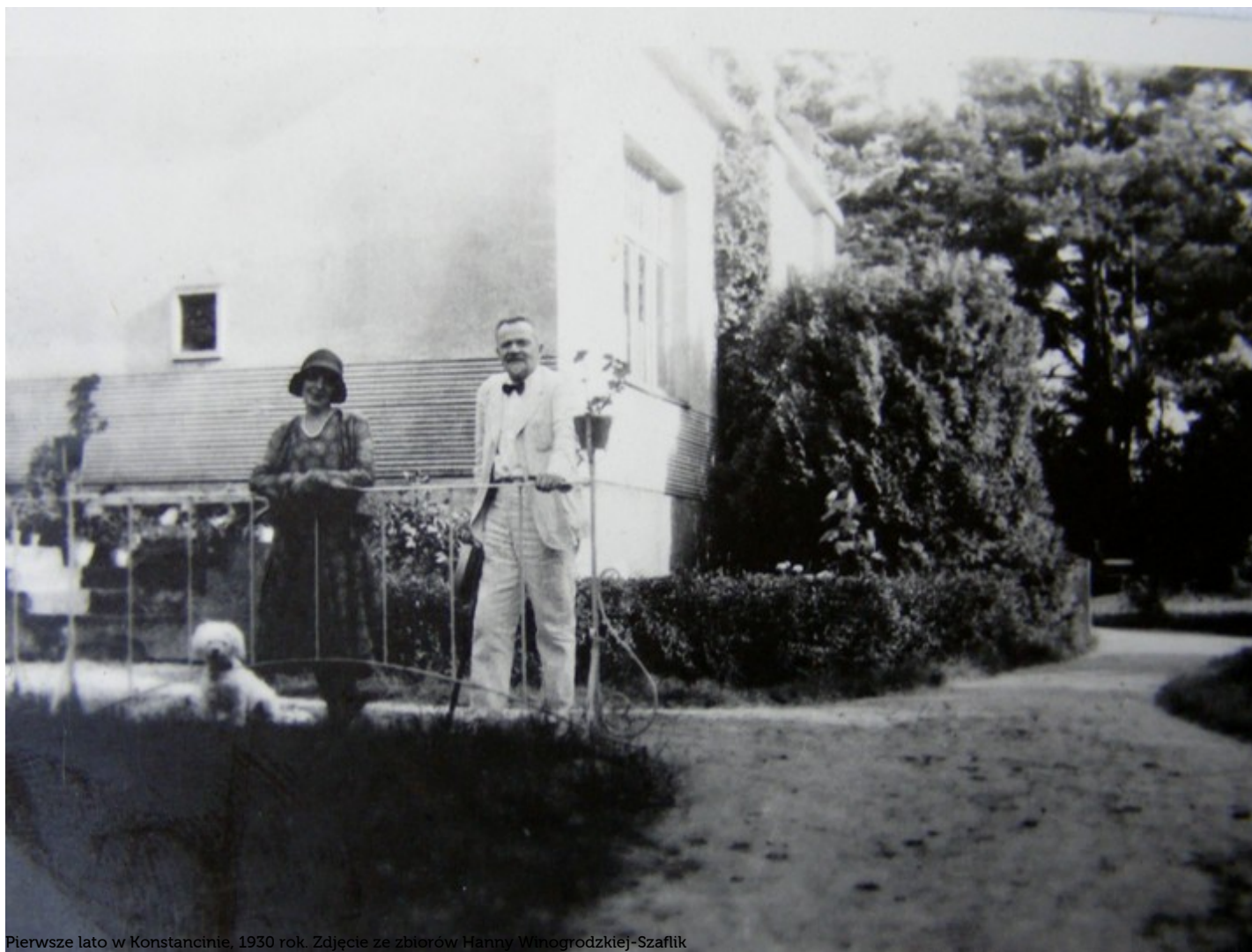
Jednocześnie podróżował po Europie odwiedzając Hiszpanię, Szwajcarię i Włochy. W czasie podróży wiele zwiedzał, uczył się i pracował m.in. w Bibliotece Muzeum Polskiego w Rapperswilu nad Jeziorem Zuryskim. Zafascynowany szlakami napoleońskimi dotarł na Elbę oraz Korsykę. Odbył też kilka podróży szlakiem Napoleona. Oglądał pole bitew napoleońskich pod Marengo, Jeną, Austerlitz, Saragossą, Samosierrą, poznawał atmosferę kraju, przyglądał się ludziom i ich obyczajom. Ślady tych wypraw widać w jego powieściach takich jak „Huragan”, „Rok 1809”, „Szwolężerowie Gwardii”, „Pani Wawelska” i „Czarny Generał”, które zawierają realistyczne opisy pól bitewnych i są pełne szczegółów historycznych.

„Huragan” był pierwszym utworem Wacława Gąsiorowskiego z cyklu powieści historycznych poświęconych dziejom pierwszej połowy XIX wieku. Drukowany był w 1901 roku, odcinkach, na łamach warszawskiego „Dziennika dla Wszystkich”. Jednocześnie przedruki ukazywały się w prasie lwowskiej i poznańskiej. W tych latach Gąsiorowski nie znajdował jeszcze uznania u krytyków. Atakowano go zarówno z prawej, jak i z lewej strony. Pisarze konserwatywni, wielbicielowie pozytywizmu, zarzucali mu, że jest za mało moralizatorski, zbyt wiernie trzyma się faktów historycznych a w jego powieściach brak poczucia ducha historii. Z kolei moderniści uważali, że jest za bardzo posłuszny tradycjom prozy sienkiewiczowskiej. Trzeba pamiętać, że sława „Trylogii” Sienkiewicza jaśniała wówczas pełnym blaskiem, a jej autor był wzorem literackim dla Gąsiorowskiego. Życzliwie reagowali natomiast czytelnicy dopominając się kolejnych odcinków powieści. Pisarz otrzymywał listy z wyrazami uznania, licznymi pytaniami i radami. Z kolei redakcja uważała, że powieść drukowana w odcinkach zjednuje pismu czytelników i prenumeratorów. „Huragan” nosi wyraźne znamię czasu. Gąsiorowski napisał go językiem swego pokolenia - ludzi młodych zbuntowanych przeciw racjonalizmowi i pozytywizmowi, sięgających do wzorów i ideałów romantyzmu. Powieść wytrzymała próbę czasu i znalazła swoje miejsce w literaturze historycznej, stając się jednym z bardziej lubianych utworów pisarza. To, co kiedyś zarzucano Gąsiorowskiemu: brak historiozofii i dydaktyzmu, teraz uznano za zaletę.

Kolejne historyczne powieści autora: „Księżna Łowicka”, „Emilia Plater”, „Bem” i „Miłość Królewicza” opisują czasy Powstania Listopadowego. Kiedy w 1917 roku Prezydent Francji Poincaré wydał dekret zezwalający na formowanie się Armii Polskiej, na jej terytorium, Gąsiorowski jako jeden z pierwszych zaciągnął się i wszedł do sztabu generała Archinarda, służąc początkowo jako porucznik a następnie awansując na stopień kapitana. Kiedy rząd francuski uzyskał zgodę rządu Stanów Zjednoczonych na werbunek w USA ochotników do powstającej we Francji polskiej armii, kapitan Gąsiorowski wyjechał do USA z misją wojskową. Objeżdżał obozy szkoleniowe, wygłaszał odczyty, głosił ideę polskich sił zbrojnych na Zachodzie i rekrutował polskich ochotników. Spośród członków Polonii amerykańskiej do armii zgłosiło się wtedy ponad 35 tysięcy osób, głównie z Chicago. Komitet Obywatelski w Nowym Jorku, w uznaniu zasług, ofiarował Gąsiorowskiemu złoty zegarek z dedykacją: „żeś polską obudził krew i polskie sumienie”

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, szczęśliwy Gąsiorowski wrócił do kraju i został przedstawicielem Misji Francuskiej w Polsce. Zorganizował wówczas w Warszawie Towarzystwo Wiedzy Wojskowej. Jednak wolna polska nie spełniła jego oczekiwań i wkrótce pisarz ponownie wyjechał do Paryża. W trzy lata później, w 1921 roku, wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuował działalność literacką, pedagogiczną i społeczną zostając redaktorem czasopism polonijnych: „Kuriera Nowojorskiego”, „Górnika” i „Gwiazdy Polarnej”.

W latach 1922 - 1930 roku był dyrektorem Kolegium Polskiego w College Cambridge Springs w Pensylwanii, gdzie wykładał historię i literaturę polską. Napisał tam trzy utwory sceniczne z życia Polonii amerykańskiej: „Kłopoty pana psora”, „Wybory majora miasta” i „Pięć dolarów w Colorado”. Utwory te zostały wystawione na scenie College. Tam też napisał i wydał „Ortografię polską”.



Pierwsze lato w Konstancinie, 1930 rok. Zdjęcie ze zbiorów Hanny Winogrodzkiej-Szaflik

W 1930 roku powrócił na stałe do Polski. Miał wówczas 61 lat. Jego żoną, od 1920 roku, była młodsza od niego o 14 lat piękna Dunka, Asta z Hemmingsenów. Państwo Gąsiorowscy na swój dom wybrali Konstancin. Początkowo zamieszkali w okazałej willi „Zameczek” u pp. Muellerów, przy Alei Sobieskiego, potem w secesyjnej willi „Ave”, należącej do Janiny i Aleksandra Mannów a następnie w willi „Zbyszek”. W 1935 roku osiedli na dłużej w „Ukraince”, willi pp. Emeryków przy Alei Batorego, gdzie był garaż dla sprowadzonego z Francji samochodu pp. Gąsiorowskich – Forda.



Willa Zameczek, lata 30-te XX wieku. Zdjęcie ze zbiorów Tadeusza Wł. Świątko



Willa Ave, lata 30-te XX wieku. Zdjęcie ze zbiorów Andrzeja Krzyżanowskiego



Willa Ukrainka, lata 30-te XX wieku. Zdjęcie ze zbiorów Anny Wrzeszcz

„Ukrainka”, zbudowana w 1915 roku, według projektu znanego architekta Mikołaja Tołwińskiego była neorenesansową willą zwieńczoną półkolistym tympanonem z symbolami muz, ozdobioną kolumnami, ciekawym ryzalitem i tarasami z tralkami. Państwo Gąsiorowscy wynajmowali apartament na piętrze, z wyjściem na taras. Nowi lokatorzy kontynuowali tradycje spotkań literacko-muzycznych, z których „Ukrainka” była wcześniej znana. Wydawca tygodnika satyrycznego „Mucha”, sąsiad Gąsiorowskich ze Skolimowa, satyryk Władysław Buchner, tak witał nowoprzybyłego do kraju:

„Witaj drogi Wacławie
Po latach trzydziestu.
Co po chlubnej stąpasz stawie
Bez blagi i szelestu.
W „Musze” pierwsześ
Stawiał kroki.”



Wacław Gąsiorowski jako sołtys Konstancina

Dusza społecznika odzywała się w Gąsiorowskim nieustannie. Był osobą, do której zwracano się aby rozsądzał sporne, lokalne sprawy. Wkrótce został radnym sołectwa, służył swoim doświadczeniem i radą sołtys Zofii Muellerównie a pod koniec 1936 roku został sołtysem gromady Konstancin w należącej do powiatu warszawskiego gminie Skolimów-Konstancin.

Sołectwo liczyło wówczas około 700 mieszkańców zamieszkałych w 50 domach. Urząd Sołtysa mieścił się w willi pani Krzeczowskiej, przy ul. Warszawskiej. Gąsiorowski jako sołtys troszczył się o racjonalną rozbudowę architektoniczną Konstancina, zakładanie wodociągów, sieci elektrycznej, karczowanie lasu, urządzenie parku i plaży. Był także zaangażowany we wszystkie sprawy społeczne. Z jego inicjatywy powołano Komitet Obywatelski Pożyczki Inwestycyjnej w Skolimowie. Starał się o zwiększenie samodzielności Konstancina, jako autonomicznej jednostki samorządowej – Rzeczypospolitej Konstancińskiej, podległej bezpośrednio Staroście Warszawskiemu.

W styczniu 1936 roku na terenie gminy Skolimów-Konstancin, Gąsiorowski zorganizował Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zmarłego w maju 1935 roku. W 1937 roku zorganizował obchody 40-lecia Konstancina. Z tej okazji w parku w Konstancinie został ustawiony pomnik w postaci pamiątkowego głazu z czerwonego granitu z wyrytym napisem: „Na upamiętnienie czterdziestolecia Konstancina oraz uczczenia Jego Inicjatora i Założyciela Witolda hr. Skórzewskiego Napis ten kładą Obywatele Osady Konstancin”.



Głaz upamiętniający 40-lecie powstania Konstancina. Zdjęcie ze zbiorów Hanny Winogrodzkiej-Szaflik



Napis na głazie upamiętniającym 40-lecie założenia Konstancina. Zdjęcie ze zbiorów Hanny Winogrodzkiej-Szaflik

Na początku 1938 roku, na zlecenie Państwowego Instytutu Kultury Wsi (PIKW), Gąsiorowski opracował niezwykle dokładną i rzetelną analizę Konstancina, jako samodzielnej jednostki gospodarczej. Podkreślił znaczenie samorządności, doboru odpowiednich osób do tej publicznej służby, rolę edukacji mieszkańców i nakłaniania ich do pracy społecznej. Jak na tamte lata, było to bardzo nowatorskie opracowanie, spełniające wymogi pracy naukowej. Według tego opracowania, w lutym 1938 roku Osada Konstancin liczyła 631 mieszkańców, w tym 573 katolików, 51 ewangelików i 7 izraelitów. Wszyscy oświadczyli, że są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, narodowości polskiej. W okresie wiosenno-letnim zaludnienie Konstancina prawie się potrajało, a wśród tzw. letników było wielu cudzoziemców.

Jednocześnie Gąsiorowski nie zaniedbywał swojej pracy pisarza. Gromadzone latami materiały służyły mu do opracowywania historii tworzenia armii polskiej we Francji. Pierwszy tom „Historii Armii Polskiej we Francji” ukazał się w 1931 roku i objął lata 1910-1915. Drugi tom, wydany w 1939 roku, uwzględnił lata 1915-1916. Był współzałożycielem, a od 1934 roku Prezesem Związku Dziennikarzy i Publicystów Emigracyjnych. Założył w Warszawie Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej we Francji.



Greta Garbo, jako Maria Walewska i Charles Boyer, jako Napoleon w ekranizacji powieści Wacława Gąsiorowskiego pt. Pani Walewska. Zdjęcie na licencji CC.

W 1938 roku miały miejsce wydarzenia niezmiernie miłe dla pisarza. W kwietniu 1938 najstynniejsza filmowa wytwórnia świata Metro-Goldwyn-Mayer w Hollywood, zekranizowała jego powieść pt. „Pani Walewska”. W przeróbce dramatycznej Ignacego Nikorowicza, powstał film pod tytułem „The Conquest” (Podbój), z Gretą Garbo, jako Marią Walewską i Charlesem Boyer, jako Napoleonem w rolach głównych. Natomiast w grudniu 1938 pisarz otrzymał nagrodę literacką im. Elizy Orzeszkowej za całokształt działalności powieściopisarskiej, a Polska Akademia Literatury odznaczyła go Złotym Wawrzynem Literackim.

Wacław Gąsiorowski był świadomy jakie znaczenie ma propagowanie Konstancina jako miejscowości letniskowo-klimatycznej. Starał się utrzymać prestiż uzdrowiska z początku wieku. Był autorem oryginalnego nadruku na kopertach do korespondencji i zamieszczanej w prasie stołecznej reklamy Konstancina. Jako sołtys wprowadzał nowoczesne udogodnienia dla mieszkańców, między innymi powszechną elektryfikację i kanalizację. Dbał również o plażę i kąpielisko nad Jeziorką, wydawał pocztówki z widokami atrakcyjnych willi, Kasyna, parku, kąpieliska i przyrody konstancińskiej. Szerzył zasady higieny wśród mieszkańców, dbał o stan sanitarny miejscowości, apelował aby nie zakopywano w ogrodach śmieci, a szamba nie wylewano na pola. Zwracał też uwagę na złe warunki mieszkaniowe służby, dozorców i ogrodników, co odnotowano w protokołach Rady Gromadzkiej.

Od 1917 roku Konstancin posiadał status uzdrowiska i zarządzany był przez Radę Obywatelską. Gąsiorowski, wspólnie z dr Bronisławem Wejnertem, opracował przystający do nowych warunków i przepisów statut oraz program przekształcenia Konstancina w nowoczesne uzdrowisko z racjonalną strukturą administracyjną. Wkrótce pojawiło się określenie „kurort”, bardziej wówczas modne i nobilitujące. Wg zapisów uchwał Rady Gromadzkiej z tamtych czasów, dr Wejnert postulował, aby Sołectwo udostępniło część Parku Zakładowego na zbudowanie Pijalni Wód Mineralnych i Kąpeli Mineralnych, co rada jednogłośnie uchwaliła.

KONSTANCIN POD WARSZAWĄ

autonomiczna jednostka samorządowa

Jedyna, wzorowo urządzona miejscowość letniskowo-klimatyczna w odległości 20 km od Warszawy, położona wśród lasów iglastych nad rzeką Jeziorką. Obszar 10 wiók, grunt przepuszczalny, wzniesienie 108 m nad poziomem morza, powietrze balsamiczne. Pobyt zalecany dla chorych na serce, rekonwalescentów, chorych na złą przemianę materii. KONSTANCIN posiada 108 wytwornych willi, z nich wiele o charakterze pałacowo-rezydencyjnym. Wodociąg, kanalizacja, elektryczność, telefony, ulice oświetlone, park, aleje spacerowe. Kościół, apteka, Ośrodek Zdrowia, pijalnia wód mineralnych „Motoru”, przedszkole, szkoła powszechna, czytelnia, czasopisma krajowe i zagraniczne. Pensjonaty wykwintne i skromne (od 5 do 16 zł dziennie) otwarte cały rok. Wille i mieszkania sezonowe i na stały pobyt do wynajęcia ze wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami. Kasyno, restauracje, kawiarnie, plaża, kajaki, korty tenisowe, konie wierzchowe, dancng (w Kasynie). Ulubione miejsce wyjazdów na „week-endy”, osiedle profesorskie Kasy Mianowskiego, liczna frekwencja dyplomacji. Komunikacja: Kolejka Wilanowska (70 gr), autobusami sprzed Dworca Głównego w Al. Jerozolimskiej (1 zł) lub z Placu Unii Lubelskiej.

Reklama Konstancina z czasów urzędowania Gąsiorowskiego na stanowisku sołtysa Konstancina.



Plaża w Konstancinie nad Jeziorką, 1937 rok.

W końcu czerwca 1939 roku Wacław Gąsiorowski uroczystie obchodził swoje 70-lecie. Cała społeczność Konstancina życzyła mu zdrowia i pomyślności. To były jedne z ostatnich spokojnych dni w uzdrowisku. Jako były wojskowy, człowiek światły i światowy, Gąsiorowski musiał zdawać sobie sprawę z możliwości wybuchu wojny. Po 1 września 1939 roku władze hitlerowskie zobowiązały go, jako sołtysa do utrzymywania „porządku” w Konstancinie. Należało dokonać spisu mieszkańców, zabezpieczyć budynki i mienie mieszkańców przed rozgrabieniem. Spis obejmował wówczas 1062 osoby. Wprowadzono obowiązek meldowania się nowo przybyłych w ciągu 24 godzin - u sołtysa, a w ciągu 36 godzin - w Urzędzie Gminy.

Wacław Gąsiorowski posiadał cenny zbiór historycznej białej broni, a według rozporządzenia okupanta, każdą broń należało zdać, pod karą śmierci. W drugim tomie „Wspomnień” Monika Żeromska opisuje, jak pomogła rozwiązać ten problem państwu Gąsiorowskim: „całą tę kolekcję, sładnicie zabezpieczoną i opakowaną broń, szable, miecze, rapiery, szpady, pistolety i Bóg wie co jeszcze poukładaliśmy w kolejnych beczkach i wtoczyli pod podłogę. Potem ściana została zamurowana, pobielona, schodki oczyszczone, a w sercu nareszcie poruszyło się coś pogodniejszego.”

Pisarz boleśnie przeżył pierwsze dni wojny. Trudno mu było pogodzić się z tym, że lata pracy i walki o niepodległość znów idą na marne. Gnębiła go niepewność jutra, lęk o najbliższych i bezsilność wobec najeźdźcy. Zmarł niespodziewanie 30 października 1939 roku w wieku 70 lat.

W dniu 1 listopada 1939 roku w domu zmarłego zwołano posiedzenie Rady Gromadzkiej Konstancina. Podjęto uchwałę o zorganizowaniu pogrzebu pisarza na koszt gminy, w uznaniu zasług i faktu, że jako sołtys przez wszystkie lata pracował honorowo, bez wynagrodzenia. Uroczysty pogrzeb odbył się 3 listopada. Kondukt wyruszył z willi „Ukrainka” na cmentarz w Skolimowie. Trumna, spowita historycznym sztandarem z Białym Orłem, w asyście dwu księży - z Konstancina i Skolimowa, niesiona była przez przyjaciół i mieszkańców. Pogrzeb stał się manifestacją patriotyzmu. W kilka lat po wojnie Ministerstwo Kultury na grobie Gąsiorowskiego wybudowało czarny grobowiec z granitu, na którego płycie wygrawerowano napis zaczerpnięty z jego pamiętników: „Bogu Wszechmogącemu składam dziękczynienie, że pozwolił mi tyle lat pracować, do niepodległości Ojczyzny się przyczynić i jej wyzwolenia doczekać.”

Wacław Gąsiorowski, działacz niepodległościowy odznaczony był Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.



Grób Wacława Gąsiorowskiego na cmentarzu w Skolimowie. Zdjęcie ze zbiorów Hanny Winogrodzkiej-Szaflik

Żona pisarza, Asta, mimo namów rodziny, nie wróciła do Danii – swojej Ojczyzny. Z pietyzmem przechowywała pamiątki po mężu, była osobą powszechnie poważaną i lubianą. W 1964 roku przeniosła się do Warszawy i zamieszkała przy ul. Królewskiej 45. Przeżyła męża o 32 lata. Zmarła 22 lipca 1971 roku w wieku 88 lat i pochowana została w jego grobie na Cmentarzu w Skolimowie.

Znaczna część księgozbioru i manuskryptów Gąsiorowskiego, przechowywana podczas wojny w Warszawie, w jednym z klasztorów, spaliła się i bezpowrotnie przepadła. Ocalałe najcenniejsze pamiątki i archiwum (niepublikowane materiały, adresowana do Gąsiorowskiego korespondencja pisarzy polskich i działaczy emigracyjnych, z lat 1901 – 1939), złożone zostały w 6 drewnianych skrzyniach i 2 metalowych szufladach. Żona pisarza zdecydowała o przekazaniu tej zachowanej spuścizny do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

W 1969 roku, w 100. rocznicę urodzin pisarza, ulica Oborska na Królewskiej Górze w Konstancinie została przemianowana na ulicę Wacława Gąsiorowskiego.

30 października 1999 roku, w 60. rocznicę jego śmierci, mieszkańcy Konstancina ufundowali swojemu dawnemu sołtysowi, pisarzowi i działaczowi niepodległościowemu, pamiątkową tablicę, która została umieszczona na fasadzie willi Ukrainka.

W 2009 roku, w 140. rocznicę urodzin pisarza i 70 rocznicę jego śmierci, Rada Miejska Konstancina-Jeziorno podjęła uchwałę o nadaniu mu godności Honorowego Obywatela.

Lista powieści Wacława Gąsiorowskiego z podanym rokiem pierwszego wydania:

- Szare życie, 1892
- Zginęła głupota, 1899
- Pamiętniki nowonarodzonego-Studium Fantastyczne, 1899
- Pigularz, 1900
- Ugodowcy, 1901
- Huragan, 1902
- Rok 1809, 1903
- Pani Wawelska, 1904
- Czarny Generał, 1904
- Królobójcy, 1905
- Mrok, 1907
- Księżna Łowicka, 1908
- Szwoleżerowie gwardii, 1910
- Emilia Plater, 1910
- Bem, 1911
- Miłość Królewicza, 1931
- Interregnum, 1933

Opracowanie: Hanna Winogrodzka-Szaflik